

Rekurs Jana Nepomucena Bobrowicza w sprawie Hilarego Meciszewskiego o wykonanie umowy dotyczącej przetłumaczenia książki.

Or. Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/200/1846 (d. WM 333), s. 743–745.

Edycja krytyczna: Mateusz Mataniak.

[s. 743]

Nr I.

Oryginał.

Rekurs ze strony Jana Nepomucena Bobrowicza
przeciwko Hilaremu Meciszewskiemu.

Sądzie Wyższy !

Jaki jest stan sprawy obejmuje rezolucja wyroku a quo, a mianowicie apelacja główna ze strony Meciszewskiego wyniesiona, odpowiedź na takową i zawyrokowanie, które tu się odczytują. Od wyroku tego jako uciążliwego Bobrowicz założył rekurs i ten następnie usprawiedliwia. Umową pisemną z dnia 9 sierpnia 1843 r. Meciszewski wziął na siebie tłumaczenie Romansów Pani Paltzów¹ w terminie oznaczonym pod rygorem kary 500 talarów, w razie uchybienia terminu lub nie wykonania umowy, i wziął na to zadatek 179 talarów. Gdy tymczasem półtora roku przeszło upłynęło od terminu, a Meciszewski zobowiązania zadosyć nie uczynił. Stąd wyrodził się spór trzema głównymi punktami objęty. 1^o. O rozwiązanie umowy. 2^o. O skazanie Meciszewskiego na zwrot powziętego awansu i 3^o skazanie go na zapłacenie kary. Meciszewski przywodził, iż umowa ta umową późniejszą ustną zmienioną została, a to pod warunkiem, aby 3. tomy Romansu „Godwie Castle” w ciągu roku 1844 wytłumaczył i do Lipska Bobrowiczowi na czysto odpisane nadesłał. Którego to zobowiązania Meciszewski równie jak i pierwszego nie dopełnił, jednakowoż Trybunał dwoma wyrokami zgodnymi od zapłacenia kary uwolnił, motywując jakoby umowa druga skutki pierwszej rozwiązywała. Ale Meciszewski nie kontentował się tym zawyrokowaniem, owszem wyniósł żądanie, aby Trybunał Bobrowicza [s. 744] tytułem straconych szkód i korzyści po 3 talary od arkusza skazał, a lubo Bobrowicz odpierał żądanie to z dwóch zasad. Najprzód^a, że Meciszewski odpowiadając pierwsiastkowo na skargę Bobrowicza nie wyniósł tego żądania. Po wtóre^b, iż go

1 Chodzi o Henriette von Paalzow, autorkę książki „Godwie Castle”.

a W oryginale wyraz podkreślony.

b W oryginale fragment podkreślony.

niczym nie usprawiedliwia, przecież^c Trybunał wyrokiem z dnia 25 listopada 1846 r. na drodze apelacji uznał, iż Meciszewski wniósł żądanie uznania szkód i straconych korzyści i po rozpoznaniu tego strony przed Trybunał I Instancji odesłał. Atoli wyrokowanie Sądu a quo jest uciążliwe, albowiem Meciszewski jakkolwiek uczynił wzmiankę w I instancji, iż mu się należy wynagrodzenie straconych korzyści, przecież nie wniósł żądania o takowe w ślad art. 1184 KC ani nawet quantum szkód nie ograniczył, bo go też oznaczyć nie mógł, skoro żadnych nie poniósł. Nie należy się żadne wynagrodzenie szkód, gdyby nawet rzeczywiście takowe poniósł Meciszewski, co się zaprzecza, bo Meciszewski przez wykonanie przysięgi dowiódł tylko, że termin do tłumaczenia miał sobie przedłużony, w razie jednak nie wytłumaczenia umowa pierwsza go obowiązywała, a stąd i zastrzeżenie kary. Atoli Meciszewski nie wytłumaczył Romansów tych do dziś dnia i zaprzecza się, aby jakie tłumaczenie nastąpiło, co popiera własne jego przyznanie, bo sam utrzymuje tylko, że wytłumaczył i że je w Krakowie posiada^d, i że tylko odpisu takowego brakuje. Dalej przyznaje, że nie przesłał Bobrowiczowi tłumaczenia tomami pojedynczymi, a więc na terminie nie nadesłał, a termin dawno minął. Co więcej, zaprzecza się, aby Bobrowicza o wytłumaczeniu zawiadomił, bo mu nawet na listy jego nie odpowiadał, a tłumaczy się, iż dlatego nie uczynił tego, iż że mu Bobrowicz autografy Prądyńskiego zatrzymał, uważał się być uwolnionym od dalszych względem Bobrowicza obowiązków, to jest od przesłania mu w mowie będącego tłumaczenia, gdy tymczasem na pierwszy rzut oka łatwo jest pojąć, że tłumaczenie Romansów z zatrzymaniem autografów Prądyńskiego żadnego nie ma związku. Okoliczność zaś ta, iż Meciszewski w owym czasie Entreprenrem teatru został i że był członkiem Sejmu, jakkolwiek mogłoby stanowić przeszkodę w tłumaczeniu Meciszewskiemu, Bobrowicza w niczym obchodzić nie może [s. 745] ani zobowiązania względem niego zawartego nie znosi, przeto też nie Meciszewskiemu ale Bobrowiczowi służy prawo żądania wynagrodzenia poniesionych strat i utraconych korzyści, które żądanie sam Meciszewski popiera wyznaniem, iż zaofiarował powrócić zadatek Bobrowiczowi, co jest dowodem, iż w ten czas roztrząsnąwszy sumienie żadnej nie rościł sobie pretensji. Przeto w konkluzji Bobrowicz wnosi i doprasza się Sądu Wyższego o podniesienie wyroku a quo co do tej kategorii, to jest o oddalenie Meciszewskiego z żądaniem wynagrodzenia szkód i straconych korzyści, przy zasądzeniu kosztów obecnego sporu, a to wyrokiem w ostatniej instancji.

Koszty:

Wpis 6 f.

Rekurs 6 f.

Stemple 20 f.

Wyjęcie 20 f.

Odpis i doręczenia 10 f.

Pełnomocnictwo 24 f.

c W oryginale przekreślony fragment: „Sąd a quo”.

d W oryginale przekreślony fragment: „gdy tym czasem”.

Razem 66 f. 20 gr.

Kopię komunikuję Wielmożnemu Rzesińskiemu adwokatowi pełnomocnikowi H. Meciszewskiego, z wezwaniem stawienia się na audiencji.

[Podpis] Jankowski.

Kopię dla Wielmożnego Rzesińskiego pełnomocnika Meciszewskiego odebrałem. 13 marca 1847 r.

[Podpis nieczytelny]

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 1184]

[hasła: umowa pisemna, umowa ustna, zadatek, kara umowna, wynagrodzenie szkód, warunek rozwiązujący, przysięga urzędowa, Trybunał, Sąd Wyższy, koszty sądowe]